



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 26 marca

Godz. 7 rano Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Smółka.

Godz. 9 Msza św. — ks. Kałuski, nauka — ks. pref. Gryglewicz.

Godz. 10 Msza św. — ks. pref. Gryglewicz, nauka — ks. pref. Kałuski.

Godz. 11 Suma — ks. Smółka, kazanie — ks. Proboszcz.

Godz. 15 (3 po poł.) Gorzkie Żale.

W piątki Wielkiego Postu Droga Krzyżowa — o godz. 5 po poł.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Leszek Ciepły, Irena Leguł, Maria Curyło, Marek Smółka, Józefa Wiechowaska, Anna Dąbek, Ryszard Synowski, Barbara Łukasik, Andrzej Musiał.

Zapowiedzi:

Stanisław Cupryński, kaw. z Niwki z Władysławą Dziezą, p. z par. tut., Stanisław Kędziora, kaw. z Władysławą Mikulską, panną oboje z par. tut., Lucjan Kowalczyk, kaw. z Zytą Ławik, panną ob. z par. tut., Tadeusz Józef Pachelski, kaw. z Gertrudą Franciszką Szewczyk, p. oboje z par. tut., Władysław Mieszczanin, kaw. z Leokadią Wolną, p. oboje z par. tut., Bolesław Cedzik, kaw. z Władysławą Kosturkiewicz, p. oboje z par. tut., Zygmunt Szczepanik, kaw. z Niwki z Janiną Kupka, p. z par. tut., Stefan Marchwiarz, kaw. z Genowefą Niedzielską, p. oboje z par. tut., Józef Wieczorek, kaw. z Adela Zając, p. oboje z par. tut., Mieczysław Piegza, kaw. Pogoni z Janiną Łokas, p. z par. tut. Mieczysław Kozieł, kaw. z par. tut. z Rozalią Machnik, p. z Nowego Sielca, Adam Musiał kaw. z par. tut. z Marią Pałęga, p. z Piasków Czeladź, Tadeusz Bułanowski, kaw. z Teodozją Dziewięcką, p. ob. z par. tut., Czesław Nazimek, kaw. z Janiną Kołodziej, p. ob. z par. tut., Stanisław Karwa, kaw. z par.

Sw. Andrzeja Boboli z Genowefą Szatan, p. z par. tut., Stanisław Witkowski, kaw. z Otylią Kurasińską, p. z par. tut., Edward Wilczek, kaw. z Ireną Lasotą, p. ob. z par. tut., Zygmunt Kmiecik, kaw. z Niwki z Ireną Kieljan, p. z par. tut., Władysław Suchoń, kaw. z Wandą Kawka, p. ob. z par. tut., Stanisław Chybalski, kaw. z Heleną Kawka, p. ob. z par. tut., Bronisław Puto, kaw. z Leokadią Gubas, p. ob. z par. tut., Zygmunt Swierczyński, kaw. z par. tut. z Franciszką Aleksówną, p. z Porąbki, Józef Makowski, kaw. z Pogoni z Henryką Hanke, p. z par. tut.

Zmarli:

Zofia Mączka 20 l., Szymon Picheta 72 l., Tomasz Rojek 1. 65, Maria Makuła 62 l., Teresa Kotyza 64 l.

Nie lekajmy się opinii i plotki. Świat czeka na żywych świętych.

„Informator Rycerstwa Niepokalanej” na miesiąc marzec br. przynosi niezmiernie aktualny artykuł pt. Pokuty. Na wstępie autor artykułu na podstawie wnikliwej obserwacji życia codziennego stwierdza, że gros czynów katolickich ludzie nie wykonywują z obawy przed... opinią... plotką i śmiechem.

Oto na przykład jest wieczór — czytamy. — Jestem w domu rodzinnym. Ojciec i matka już zmówili pacierz, siostry i bracia też. Ja już od dawna mam wielką ochotę dłużej się pomodlić, niż oni i w bardziej pobożny sposób. Czemu jednak tego dotąd nie robię? — Bo się boję modlić dłużej i pobożniej od moich domowników, gdy oni na mnie patrzą. Już raz było, że parę sekund dłużej klęczałem od innych, ale gdym zobaczył, że wszyscy wstali i że na mnie tak dziwnie patrzą zląkłem się, że mogą się ze mnie śmiać, więc choć przed pacierzem postanowiłem sobie dłużej klęczeć, to jednak ze strachu przed śmiechem mo-

ich bliźnich... wstałem i przestałem się dłużej modlić. Bałem się modlić trochę dłużej niż wszyscy. I lepiej niż wszyscy. A jeżeli tak bardzo bałem się śmiechu rodziców i rodzeństwa, to jak bardzo się boję śmiechu ludzi obcych, gdy wśród nich chcę to zrobić po katolicku, a ludzie ci robią tam po pogańsku.

O co więc chodzi, O dwie rzeczy. Pierwsze by nie bać się tego, że ludzie będą się śmiali z naszych czynów katolickich. Drugie by chętnie znosić cierpienia wynikające z tego śmiechu, by nawet chcieć tych cierpień, by chcieć tych żartów z siebie i docinków, by je przyjmować z radością. — Bo ten jest naprawdę pobożny, który się nie boi ludzkiej złośliwej opinii i nie ogląda się na nikogo, gdy ma wśród ludzi zrobić co dobrego po katolicku. Nie ludzie swoimi kpinkami odwołają go od dobrych czynów, ale on będzie narzucał ludziom swój katolicki sposób postępowania. Ten tylko człowiek będzie się zupełnie swobodnie czuł wszędzie pośród ludzi, gdy będzie umiał wśród nich dobrze czynić...

Ale zanim dojdziemy dotakiej śmiałości, że nam będzie wszystko jednopostępować po katolicku u siebie w domu czy pośród ludzi, to wpierw wiele się nacierpimy. Od kogo będziemy cierpieć? — Od ludzi i od... siebie. Od ludzi, bo będą nas wyśmiewali. „O, jaki to święty” — powiedzą; lub: „klerykał” itd., itd. Od samych siebie też się dość nacierpimy, bo nim jeszcze coś będziemy mieli zrobić wśród ludzi po katolicku, to już przedtem będziemy sami siebie straszili: a co to ludzie na to powiedzą a po co się tak odróżniać od ludzi? a — na co te nadzwyczajności, kiedy nawet księża nic na to nie mówią? Czy to Bóg ode mnie tyle wymaga? czy nie lepiej siedzieć spokojnie? ludzi nie drażnić? itp. Otóż idzie oto, by się samemu zawczasu nie straszyc, lub choć te strachy na człowieka idą, by mimo to nie bać się postępować wśród ludzi — po katolicku.

Nikt z nas nie nawróci całego świata.

„Wiadomości Parafialne” proszą:

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

ta. To jasne. Ale jest i teraz pewien kawałek świata, który Bóg nam przeznaczył, byśmy go nawrócili.—Światem tym są ludzie, z którymi się codziennie stykamy, czy to przy pracy, czy na ulicy. — Oni czekają na nas. Zmieniają swe życie, lecz muszą wprawdzie zobaczyć wśród siebie żywych, świętych—którymi nie kto inny tylko my właśnie mamy być. —

W święto Wniebowstąpienia — Ojciec św. Pius XII obejmie w posiadanie bazylikę na Lateranie.

W kołach watykańskich podają, że w dn. Wniebowstąpienia tj. 18 maja br. Ojciec św. Pius XII dokona uroczystego aktu objęcia kościoła św. Jana na Lateranie.—Ceremonii tej Ojciec św. zamierza podobno nadać blask dawnej świetności. Bazylika Laterańska, będąca katedrą papieską, została zbudowana przez cesarza Konstantyna—na miejscu na którym ongiś wznosiła się świątynia. — W czasach średniowiecznych była wielokrotnie przebudowywana. Obecnie na skutek przeróbek i prac restauracyjnych straciła niemal całkowicie swój starożytny charakter. Pierwotny wyraz zachowało nietknięte ośmiokątne Baptisterium z czasów Konstantyna, oraz przepiękny krążanek z kolumnami z XII wieku —Mozaika absydy ze słynnym „obliczem Zbawiciela” została za rządów Leona XIII całkowicie przerobiona. W podziemiach bazyliki znajdują się grobowce papieży Marcina V, Innocentego III i Leona XIII.

Oczy wszystkich zwrócone są na Kościół Katolicki niezdołaną twierdzą wartości duchowych i moralnych.

Ostatnie uroczystości watykańskie — żałobne i koronacyjne — na które zwrócona była uwaga całego świata, wykazały jak wielkim szacunkiem i podziwem cieszy się Kościół Katolicki we wszystkich krajach, niezależnie od nastawienia religijnego i politycznego. Zwłaszcza olbrzymie zainteresowanie całego świata sprawą wyboru Papieża, a po tym koronacją Piusa XII, świadczy o tym, że w czasach gdy wszędzie panuje chaos, gdy wolność spętana jest przez różnego rodzaju dyktatorskie reżimy, oczy wszystkich zwrócone są na Watykan, jako na jedyną redutę sił duchowych, na niezdołaną twierdzą wartości duchowych i moralnych.

O koronacji nowego Papieża i znaczeniu obioru na głowę Kościoła Katolickiego kardynała Pacelliego pisze z zadowoleniem i szacunkiem nie tylko prasa katolicka we wszystkich

krajach europejskich i innych części świata, ale również i pisma protestanckie, sekciarskie, schizmatyczne, a nawet wolnomyślne. Jeden z czołowych organów protestantyzmu szwajcarskie „Basler Nachrichten”, poświęcając nowemu Papieżowi długi artykuł stwierdza m. inn., że Kościół rzymski przygotowany jest na wszystko a więc także i na walkę i on jeden tylko posiada pełnię siły i autorytetu, bo opiera się na podwalinach duchowych.

**Judaszowskie metody bezbożników
Za walkę z Bogiem - honorowy pierścień**

Centrala związku wojujących bezbożników, mająca swoją siedzibę w Moskwie, powzięła uchwałę w myśl której, każdy zasłużony bezbożnik zostanie odznaczony specjalnym „honorowym pierścieniem”, wykonanym ze szlachetnego metalu. Pierścień ten, na którym będzie wyrity napis „Religia jest opium dla świata” ma być nadany nie tylko bezbożnikom sowieckim, ale również i innych krajów. Jak donoszą w najbliższym czasie „honorowym pierścieniem”, będącym w rzeczywistości judaszowskimi srebrnikami, zostanie odznaczonych około tysiąca osób.

Własność prywatna.

(Dokończenie).

Człowiek zaś jest tylko włodarzem, czasowym użytkownikiem ziemi i dóbr. Z charakteru tak pojętej własności prywatnej, jako włodarstwa doczesnego, wypływają niemiernie ważne skutki w życiu społeczno-gospodarczym.

Ponieważ Bóg stworzył ziemię i dobra, by służyły wszystkim ludziom, przeto wszyscy, każdy człowiek ma prawo posiadania dobra na własność. Własność jest tedy wynikiem prawa natury, ale jednocześnie włodarstwo to jest obciążone niejako serwitutem na rzecz powszechnego dobra, obowiązkiem świadczenia na rzecz bliźniego. Streszcza się to w zdaniu: posiadanie indywidualne, używanie wspólne. Ten indywidualny a jednocześnie społeczny charakter własności różni zasadniczo naukę katolicką zarówno od kapitalizmu jak i socjalizmu. Własność prywatna istnieć musi, ale oczywiście nie dlatego, by uprzywilejować, jedną część ludzi kosztem drugiej, ale jedynie dlatego, by pewniej i lepiej osiągnąć dobro powszechne.

Sprawa własności prywatnej jest jednym z najważniejszych zagadnień

życia społecznego. W rozwiązaniu tego zagadnienia teorie kapitalistyczne poszły po linii najmniejszego oporu, stawiając człowiekowi jako cel życia ideał nieograniczonej swobody gromadzenia bogactw.

Również po linii najmniejszego oporu poszedł w teorii socjalizm, przekształcając całkowicie zasadę własności prywatnej, katolicka nauka daje inne rozwiązanie przez harmonizowanie tych dwóch sprzeczności na wyższej płaszczyźnie moralnej. W nauce tej—**POSIADANIE INDYWIDUALNE**, to podkreślenie w człowieku dostojności i godności ludzkiej oraz poczucia odpowiedzialności moralnej, a **UŻYWANIE WSPÓLNE** to nałożenie wielkiego obowiązku społecznego, wypływającego samorzutnie z odrodzonej duszy ludzkiej.

„Dlaczego i jak winniem budować Polskę Chrystusową”

Polska, będąca krajem wybitnie katolickim, posiadająca swą wielką i piękną przeszłość winna stawiać czoło swoim sąsiadom: czerwonemu Związkowi Sowieckich Republik Rad i neopogańskiemu Niemcom. Dlatego my, katolicy z krwi i kości musimy starać się, aby nie pochłonęła nas i naszych bliźnich fala prądów bezbożniczych, tak od nas niedaleka. Musimy walczyć nie orężem, a cicho, bezkrwawo — jednak śmiało — nieśducha katolickiego tam, gdzie go jeszcze nie ma, albo gdzie był, a pozostać w zobojętnieniu.

My, Polacy-katolicy musimy dlatego budować Polskę Chrystusową, gdyż posiadamy w społeczeństwie b. dużo zarazy żydo-komunistycznej, zarażającej słabych, właśnie tych, którzy z pewnością byli katolikami; szczególnie tych trzeba ratować i wyrwać ze szponów bezbożnictwa. Musimy walczyć o czystość dusz Polaków-katolików, gdyż inaczej groziłoby nam widmo walk i przesładowań w ZSRR, Meksyku i ostatnio w Hiszpanii, gdzie Chwała Panu Bogu zwycięstwo odniosła Wiara i Prawda. Jeżeli znajdziemy się w takim towarzystwie, gdzie bluźnią na Kościół, nie wolno by nam było milczeniem przejść nad tą sprawą do porządku dziennego i chociażby przyszło nam stracić życie, winniśmy stanąć w obronie wiary naszej, a pod żadnym pozorem nie wolno nam wstydzić się naszych najświętszych uczuć, jak to niestety dzieje się u niektórych katolików, w zasadzie praktykujących, a jednak nie chcących, czy też nie umiejących odeprzeć atak na wierę naszą. (c. d. n.)